

POSTANOWIENIE

Dnia 25 maja 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z odwołania „P.” Spółki z o.o. w K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w K.
z udziałem zainteresowanych: M. G., H. H. i Ł. B.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 25 maja 2018 r.,
skargi kasacyjnej „P.” Spółki z o.o. w K. od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 29 marca 2017 r., sygn. akt III AUa [...],

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. oddala wniosek organu rentowego o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w K., wyrokiem z 5 listopada 2015 r., oddalił odwołanie „P.” Spółki z o.o. w K. od czterech decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K. z 28 listopada 2014 r. dotyczących zainteresowanych: R. M., Ł. B., H. H. i M. G., którymi to decyzjami organ rentowy stwierdził, że wymienieni zainteresowani jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu u płatnika składek „P.” Spółki z o.o. w K. w okresach szczegółowo wskazanych w

każdej z tych decyzji i z podstawą wymiaru składek ustaloną dla każdej z ubezpieczonych osób.

Sąd Okręgowy ustalił, że odwołująca się Spółka zawierała wielokrotnie z zainteresowanymi umowy o dzieło, na podstawie których zainteresowani zobowiązywali się do: sprzątania pomieszczeń biurowych Sądu Rejonowego w B., czyszczenia taboru kolejowego na terenie Ś. z siedzibą w K., mycia i sprzątania wagonów tramwajowych.

Oceniając przedmiot poszczególnych umów, Sąd Okręgowy przyjął, że należy je kwalifikować jak umowy o świadczenie usług, gdyż przedmiotem umowy o dzieło nie może być osiągnięcie powtarzalnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Z okoliczności sprawy wynika, że odwołująca się Spółka zawierała z zainteresowanymi pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, działając w celu zmniejszenia obciążeń z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne.

Apelacja wniesiona przez „P.” Spółkę z o.o. w K. od wyroku Sądu Okręgowego została oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego w [...] z 29 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że już sama analiza czynności faktycznych, jakie zainteresowani mieli wykonywać w ramach poszczególnych umów, oraz treść spornych umów wskazują na to, że faktycznym zamiarem stron nie było zawarcie umów o dzieło. Czynności faktyczne opisane w spornych umowach ze swojej natury obejmowały sekwencję powtarzających się działań, które należało podejmować z zachowaniem należytej staranności. Oznacza to, że były to czynności starannego działania i nie chodziło w nich o osiągnięcie żadnego, weryfikowalnego obiektywnie rezultatu (dzieła). Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzą do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło (art. 627 k.c. i nast.) nie może być bowiem osiągnięcie powtarzalnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania (starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności). O prawidłowym zakwalifikowaniu danej umowy cywilnoprawnej nie

decyduje wyłącznie jej nazwa ani jej formalne postanowienia, lecz również sposób jej wykonywania, a w szczególności realizowanie przez strony cech charakterystycznych dla określonego stosunku prawnego. Zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się często nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł płatnik składek „P.” Spółka z o.o. w K., zaskarżając go w całości oraz wnosząc o uchylenie wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy przez zmianę wszystkich zaskarżonych decyzji oraz stwierdzenie, że prace świadczone przez zainteresowanych były wykonywane na podstawie umów o dzieło, a co za tym idzie zainteresowani nie podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu, a także o rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu oraz pozostawienie temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania wywołanego wniesieniem skargi kasacyjnej.

Skargę kasacyjną skarżąca Spółka oparła na podstawach naruszenia prawa materialnego: art. 750 w związku z art. 734 § 1 k.c., art. 627 k.c., art. 65 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 353¹ k.c., art. 83 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w związku z art. 2 Konstytucji RP oraz art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania został uzasadniony potrzebą wykładni art. 627 k.c. i art. 750 k.c. jako budzących poważne wątpliwości oraz wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, ponieważ część orzeczeń Sądu Najwyższego prezentuje stanowisko, że wykonywanie prostych i powtarzalnych czynności, do podejmowania których nie jest potrzebne posiadanie jakichś szczególnych kwalifikacji, nie stanowi przedmiotu umowy o dzieło (np. wyroki z 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1618766 oraz z 25 października 2016 r., I UK 446/15, LEX 2163323). Jednak w najnowszym orzecznictwie (np. wyrok z 25 października 2016 r., I UK 471/15, LEX nr 2159125), Sąd Najwyższy w odniesieniu do oczywiście prostych i powtarzalnych czynności,

jakie sprowadzały się do wykonania wykopu, doszedł do całkowicie odmiennej konstatacji, że brak jest podstaw do zastosowania art. 734 § 1 i art. 750 k.c. do umowy, której przedmiotem był wykop pod gazociąg, ponieważ mają do niej zastosowanie przepisy dotyczące robót budowlanych, co świadczy w ocenie skarżącej o przyjęciu, iż charakter czynności określanych w orzecznictwie jako „czynności proste i powtarzalne” nie przesądza o zastosowaniu art. 750 k.c.

Ponadto, zdaniem skarżącej, skarga jest oczywiście uzasadniona w zakresie zarzutów naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 353¹ k.c. w związku z art. 627 i 750 k.c. przez zaniechanie dokonania oceny umów łączących skarżącą z każdym z zainteresowanych, zgodnie z przesłankami art. 65 § 1 i 2 k.c., oraz przyjęcie wykładni treści umów wyłącznie w oparciu o brzmienie umowy/rachunku wystawionego przez zainteresowanych oraz własne założenia Sądu.

W piśmie z 24 sierpnia 2017 r., oznaczonym jako odpowiedź na skargę kasacyjną, organ rentowy podniósł, że brak jest podstaw do przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania oraz wnioskował o zasądzenie od strony odwołującej się na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia celem jej merytorycznego rozpoznania.

Rolą Sądu Najwyższego, jako sądu kasacyjnego, jest merytoryczne rozstrzyganie istotnych zagadnień prawnych, dokonywanie wykładni przepisów prawnych budzących wątpliwości, dbanie o jednolitość orzecznictwa oraz eliminowanie z obrotu prawnego oczywiście wadliwych orzeczeń. Skarga kasacyjna nie jest zwykłym środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, a to z uwagi na dominujący w jej charakterze element interesu publicznego. Z tych przyczyn ustawodawca wprowadził ograniczenia w dostępie do skargi kasacyjnej, w tym procedurę preselekcji skarg. Funkcje postępowania kasacyjnego powodują, że wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania oraz jego uzasadnienie powinny

koncentrować się na wykazaniu, że w konkretnej sprawie zachodzą okoliczności przemawiające za interwencją Sądu Najwyższego.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli: w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4). Obowiązkiem skarżącego jest sformułowanie i uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania w nawiązaniu do tych przesłanek, gdyż tylko wówczas może być osiągnięty cel wymagań przewidzianych w art. 398⁴ § 2 k.p.c.

W rozpoznawanej sprawie wniosek o przyjęcie do rozpoznania skargi kasacyjnej został oparty na przesłankach wymienionych w art. 398⁹ § 1 pkt 2 i pkt 4 k.p.c., czyli potrzebie wykładni przepisów budzących wątpliwości interpretacyjne lub rozbieżności w ich stosowaniu oraz oczywistej zasadności skargi.

Odwołanie się do przesłanki istnienia potrzeby wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.) wymaga wykazania, że określony przepis prawa, mimo że budzi poważne wątpliwości (z opisem, na czym te poważne wątpliwości polegają), nie doczekał się wykładni bądź niejednolita jego wykładnia wywołuje rozbieżności w orzecznictwie sądów, które należy przytoczyć. Natomiast oczywista zasadność skargi kasacyjnej w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., to zasadność widoczna od razu, bez konieczności dokonywania pogłębionej analizy wywodów zamieszczonych w skardze, pozwalająca na stwierdzenie, że zaskarżone orzeczenie nie powinno się ostać, doszło bowiem do kwalifikowanego, czyli oczywistego naruszenia prawa, którego skutkiem było wydanie przez sąd drugiej instancji orzeczenia oczywiście wadliwego (tak np. postanowienie Sądu Najwyższego z 15 października 2015 r., III CSK 198/15, LEX nr 1823323).

Stanowisko strony skarżącej, zawarte we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, nie znajduje potwierdzenia w analizie zaskarżonego wyroku oraz przesłanek tzw. przedsądu. Wprawdzie skarżący przytoczył orzeczenia odnoszące się do kwestii dopuszczalności zakwalifikowania prostych i powtarzalnych czynności jako przedmiotu umów o dzieło, jednak podstawy

faktyczne rzekomo rozbieżnych orzeczeń były różne. To sprawia, że sugerowana przez skarżącego rozbieżność w orzecznictwie w rzeczywistości nie występuje. Wymienione w uzasadnieniu skargi kasacyjnej wyroki Sądu Najwyższego z 26 marca 2013 r., II UK 201/12 (LEX nr 1341964) i z 25 października 2016 r., I UK 446/15 (OSNP 2018 nr 2, poz. 18), podtrzymują ugruntowaną i jednolitą linię orzecznictwa, według której umowami o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. – dla potrzeb ustalenia obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym – nie są umowy, których przedmiotem jest wykonywanie prostych i powtarzalnych czynności, takich jak np. przemieszczanie i układanie w stosy drewna, przy użyciu własnego środka transportu, bez nadzoru ze strony zamawiającego i bez wymagania osobistego świadczenia pracy (por. wyrok z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPIUS 2001 nr 16, poz. 522), przygotowanie owoców do spożycia lub do dalszego przetworzenia, co dotyczy w szczególności odpeszczania śliwek (wymieniony wcześniej wyrok z 26 marca 2013 r., II UK 201/12), zbijanie i czyszczenie palet, sztaplowanie desek, korowanie elementów z tarcicy długiej i obrzynanej, struganie elementów na grubościówce, wypalanie klocków, rozpakowywanie pakietów pryzm, wycinanie elementów określonego wymiaru z tarcicy obrzynanej, wycinanie poprzeczne wykonywane w zakładach drzewnych w ramach umów cywilnoprawnych (por. wyrok z 4 października 2017 r., III UK 204/16, LEX nr 2390703), dozorowanie obiektów (por. wyrok z 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, OSNP 2009 nr 23-24, poz. 310; wymieniony wcześniej wyrok z 25 października 2016 r., I UK 446/15). O tym, że wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.), Sąd Najwyższy wypowiedział się wprost w postanowieniu z 25 lipca 2012 r., II UK 70/12 (LEX nr 1318380) oraz w wyrokach z 4 czerwca 2014 r., II UK 561/13 (LEX nr 1504566) i z 28 czerwca 2016 r., II UK 288/15 (LEX nr 2107096). Stanowisko, że wykonywanie prostych, powtarzalnych czynności z reguły nie jest kwalifikowane w orzecznictwie jako umowa o dzieło, potwierdza też jednolite orzecznictwo Sądów Apelacyjnych (np. SA w Szczecinie z 28 lipca 2016 r., III AUa

971/15, LEX nr 2138265; z 12 lipca 2016 r., III AUa 412/15, LEX nr 2109582; z 31 marca 2016 r., III AUa 545/15, LEX nr 2086571; z 31 marca 2016 r., III AUa 545/15, LEX nr 2086571; SA w Łodzi z 14 czerwca 2016 r., III AUa 1264/15, LEX nr 2071313 i z 25 maja 2016 r., III AUa 1472/15, LEX nr 2062044; SA w Gdańsku z 29 października 2015 r., III AUa 546/15, LEX nr 1927703; SA w Białymstoku z 6 maja 2016 r., III AUa 1666/14, LEX nr 1770825).

Z kolei wyrok Sądu Najwyższego z 25 października 2016 r., I UK 471/15 (LEX nr 2159125), wymieniony przez skarżącą, mający rzekomo przełamywać przedstawioną linię orzeczniczą w odniesieniu do oczywiście prostych i powtarzalnych czynności, wydany w sprawie umów cywilnoprawnych, których przedmiotem było wykonanie robót (wykopów ziemnych) niezbędnych do realizacji inwestycji budowlanej polegającej na budowie przez płatnika gazociągu na zlecenie inwestorów zewnętrznych, dotyczył szczególnego stanu faktycznego. W sprawie tej podstawą rozstrzygnięcia było przyjęcie założenia (ustalenie faktyczne), że w spornych umowach „określono termin wykonania, miejsce, zindywidualizowane rozmiary (szerokość, głębokość i długość wykopu) oraz podlegające sprawdzeniu wymagania jakościowe, od których spełnienia uzależniona była zapłata uzgodnionego wynagrodzenia za wykonane roboty ziemne”. Przy takich ustaleniach, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na przebieg procesu układania sieci gazowych oraz wynikające z tego procesu uwarunkowania pracy podwykonawcy wykonującego wykopy łącznie z podsypką i zasypką – to jest konieczność powiązania lub równoczesnego współdziałania wykonawcy wykopu z innymi wykonawcami w jednym budowlanym procesie technologicznym, a także konieczność sprawdzania na bieżąco rezultatu prac wykonawcy wykopu pod względem niewadliwości wykonanych wykopów oraz ich przydatności technicznej pod realizowany gazociąg. Sąd Najwyższy stwierdził, że umowa cywilnoprawna zawierana przez wykonawcę inwestycji budowlanej (umowa rezultatu) z jej podwykonawcami, zmierzająca w jednym procesie technologicznym oraz przyczynowo-skutkowym związku współwykonania robót budowlanych dla współosiągnięcia określonego obiektu z kosztorysowym wynagrodzeniem za osiągnięty rezultat, nie jest umową starannego działania, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu, chyba że z okoliczności sprawy wynika, że

podwykonawca wykonywał rozmaite usługi budowlane o charakterze czynności starannego działania. Zatem w sprawie objętej cytowanym wyrokiem specyfika procesu technologicznego, w ramach którego zainteresowani wykonywali prace, warunkowała sposób określenia przedmiotu ich zobowiązań już w momencie zawierania umów. Przedmiot prac wykonanych przez zainteresowanych został sprecyzowany na etapie realizacji umowy przez ustalenie obiektywnych mierników (długość, szerokość i głębokość wykopu), a następnie stosownie do tych parametrów wyliczano zainteresowanym wynagrodzenia, co wynika z ustaleń faktycznych dokonanych w tej sprawie. Należy przy tym zauważyć, że w wyroku z 21 lutego 2017 r., I UK 123/16 (LEX nr 2269195), Sąd Najwyższy odmiennie ocenił umowy nazwane umowami o dzieło, których przedmiotem również było „wykonanie wykopów łącznie z podsypką i zasypką pod gazociąg” na określonym obszarze geograficznym. W sprawie tej sporne umowy cywilnoprawne były umowami terminowymi (zawierano je na kilka-kilkanaście dni), okresy w nich wskazywane wyznaczały jedynie ramy czasowe, w obrębie których praca powinna zostać wykonana, a nie konkretne daty realizacji dzieła, wykonanie dzieła było w znacznej mierze uzależnione od warunków atmosferycznych, a wynagrodzenie liczone według stawki za metr bieżący wykopu, jednak nie było ono w umowach określane kwotowo, bo strony nie wiedziały z góry, ile metrów bieżących wykopu wykona zainteresowany. Uznając tego typu umowy za umowy starannego działania, do których stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu, podlegające obowiązkowi ubezpieczenia społecznego w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej, Sąd Najwyższy podkreślił, że o charakterze umowy o podwykonawstwo decydują jej cechy przedmiotowe z art. 647 i nast. k.c., a nie sam udział w procesie inwestycyjnym. Nie każda umowa zawierana z „podwykonawcą” staje się „automatycznie” umową o roboty budowlane (umową rezultatu). W zależności od tego, jak strony ułożą między sobą treść stosunku prawnego, umowa z „podwykonawcą” może być kwalifikowana jako umowa o dzieło (rezultatu) lub o świadczenie usług (zlecenia).

Analizując problematykę wyodrębnienia umów o dzieło od zbliżonych do nich innych umów prawa cywilnego, warto przytoczyć uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 10 stycznia 2017 r., III UK 53/16 (LEX nr 2188651), w

którym wyjaśniono, że oddzielenie normatywnego odwzorowania umowy o dzieło (art. 627 k.c.) od umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.) jest trudne. Różnią się one rodzajem świadczenia. W pierwszym przypadku jest nim osiągnięcie przez przyjmującego zamówienie określonego rezultatu ludzkiej pracy, w drugim chodzi tylko o sumę czynności faktycznych lub prawnych. Rzecz w tym, że dane zachowania, stanowiące przedmiot umowy o świadczenie usług, prowadzą również do wystąpienia określonych skutków. Każda czynność człowieka rodzi następstwa i prowadzi do zmiany rzeczywistości, w której następuje. Oznacza to, że rozpoznanie rodzaju zawartej umowy z pozycji efektu pracy jest problematyczne. Analiza przepisów Kodeksu cywilnego dostarcza argumentów, że spojrzenie to nie towarzyszyło ustawodawcy przy katalogowaniu umów. Skupił on wprawdzie uwagę na świadczeniu, jednak podkreślił inny aspekt. Zobowiązanie z art. 627 k.c. polega na wykonaniu nie jakiegokolwiek dzieła, ale na realizacji dzieła oznaczonego. Nie ma przy tym wątpliwości, że „oznaczenie” następuje pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych. Przy umowie zlecenia nacisk położono nie na „oznaczenie” efektu, ale na „określenie” kategorii czynności prawnej (usługi) podlegającej wykonaniu. Doszło zatem w umowie o dzieło do przesunięcia punktu ciężkości z aspektu czynnościowego na finalny. Ważne jest jednak, że między „oznaczeniem” a rezultatem pracy istnieje ścisła zależność. Nie można zrealizować dzieła, jeśli nie zostało ono z góry umownie wytyczone. W przeciwnym razie, niemożliwe będzie poddanie „dzieła” sprawdzianowi w zakresie wad fizycznych. Właściwości te nie są udziałem umowy zlecenia. Wykonanie zobowiązania następuje przez zrealizowanie umówionej czynności prawnej, przy czym jej następstwo, choć ma miejsce, to jednak wykracza poza wzorzec normatywny. Przedstawione różnice w takim samym stopniu występują między umową o dzieło a umową o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Odmienność polega tylko na tym, że w miejsce czynności prawnej wykonawca realizuje usługę, na którą składa się zespół czynności faktycznych. Delimitacja omawianych rodzajów umów ogniskuje się zatem wokół sposobu ułożenia efektu zobowiązania (aspekt czynnościowy, prowadzący do jego uzyskania ma drugorzędne znaczenie). Wyjaśnia to niezdefiniowanie określenia „dzieło”. Posłużono się nim w celu podkreślenia relacji zachodzącej między „oznaczeniem” zachowania wykonawcy a uzyskaniem efektu

końcowego. W oparciu o tę zależność ustawodawca uregulował kwestię wynagrodzenia (terminu jego zapłaty), rozliczenia materiałów, sposobu naprawy wad dzieła, prawa do odstąpienia od umowy, terminu przedawnienia roszczeń. Przy umowach zlecenia (o świadczenie usług) występuje odmienny wzorzec. W tym schemacie normatywnym zależność określono między określeniem rodzaju czynności prawnej lub faktycznej (usługi) a jej dokonaniem. Zlecający zmierza wprowadzić do danego celu, jednak nie stanowi on elementu istotnego tej więzi prawnej. Wypełnia ją bowiem sama czynność i jej dokonanie (por. wyroki Sądu Najwyższego z 28 sierpnia 2014 r., II UK 12/14, LEX nr 1521243; z 4 czerwca 2014 r., II UK 548/13, LEX nr 1496287; z 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX nr 1506184).

W konsekwencji przedstawiona przez skarżącego potrzeba wykładni art. 627 k.c. i art. 750 k.c. w zakresie objętym ustalonym w sprawie stanie faktycznym nie istnieje, gdyż Sąd Najwyższy zajął już stanowisko w przedstawionej kwestii prawnej, a rzekoma rozbieżność orzecznictwa w zakresie przedstawionym w skardze kasacyjnej jest pozorna.

Odnosząc się natomiast do przywołanej przez skarżącego przesłanki oczywistej zasadności skargi kasacyjnej, należy stwierdzić, że sam zarzut naruszenia (nawet oczywistego) określonego przepisu (przepisów) nie prowadzi wprost do oceny, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Wywód przedstawiony przez skarżącą Spółkę nie pozwala na przyjęcie, że Sąd drugiej instancji w sposób oczywisty naruszył art. 65 k.c. w związku z art. 353¹ k.c., art. 627 i 750 k.c. Ewentualne stwierdzenie oczywistego naruszenia przepisu prawa materialnego wskazanego w podstawach skargi wymagałoby kolejnej (ponownej) weryfikacji i oceny zebranego materiału dowodowego, co usuwa się spod weryfikacji kasacyjnej (art. 398³ § 3 k.p.c. i art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Zgodnie z art. 353¹ k.c. strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, co jednak nie oznacza dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221). Ponieważ umowa zgodna z wolą stron nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), dlatego swoboda

stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona (art. 353¹ k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.

Mając powyższe na uwadze uznać należało, że strona skarżąca nie zdołała wykazać, iż zachodzi potrzeba rozpoznania skargi, wobec czego Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił wniosku organu rentowego o zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym, ponieważ „odpowiedź na skargę kasacyjną” została wniesiona po terminie. Tymczasem w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że nie stanowi odpowiedzi na skargę tak nazwane pismo procesowe, wniesione po upływie ustawowego terminu do dokonania tej czynności. W konsekwencji nie wywołuje ono skutków w zakresie zawartego w nim wniosku o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym (art. 167 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 398²¹ k.p.c.), obejmujących sporządzenie i wniesienie odpowiedzi na skargę kasacyjną (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 14 lutego 2012 r., II PK 139/11, LEX nr 1167468).